

Marek Skierkowski

Boskie i ludzkie źródła religii

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 2, 327-340

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK SKIERKOWSKI

BOSKIE I LUDZKIE ŹRÓDŁA RELIGII

„Pierwszym wrażeniem – pisał kard. Joseph Ratzinger – jakie nasuwa się człowiekowi, który w sprawach religii zaczyna wyglądać poza granice swego świata, jest bezkresny pluralizm, przygnębiająca niemal różnorodność (...) religijna. (...) Z wrażenia całkowitego pluralizmu, który jawi się na pierwszy rzut oka, wyrasta następnie odczucie ostatecznej tożsamości”¹. Odczucie „bezkresnego pluralizmu” i „ostatecznej tożsamości” inspirowane do postawienia pytania o czynniki religiotwórcze: Co decyduje o pluralizmie religii i co generuje ich ostateczną tożsamość? Pierwszy dział części pierwszej *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, zatytułowany *Wierzę – Wierzymy* (nn. 26-184), zawiera trzy rozdziały: 1) *Człowiek jest „otwarty” na Boga (capax Dei)*; 2) *Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi*; 3) *Człowiek odpowiada Bogu*. Według sugestii autorów *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, otwartość na Boga – objawienie Boże – odpowiedź wiary to trzy kluczowe etapy w powstawaniu religii. W niniejszym opracowaniu, opierając się na tym ujęciu, postaram się zaprezentować czynniki religiotwórcze i określić hierarchię ich ważności.

Ks. dr hab. MAREK SKIERKOWSKI – wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży.

¹ J. RATZINGER. *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie*. Kielce 2005 s. 22.

I. CZŁOWIEK JEST „OTWARTY” NA BOGA (*CAPAX DEI*)

Jak zauważa Józef Krasiński, „(...) pierwotnym i zasadniczym przeżyciem człowieka jest doświadczenie własnej egzystencjalnej niewystarczalności i niepełności istnienia. Język filozoficzny określa to doświadczeniem przygodności bytowej. Człowiek wie i odczuwa nieustannie, że nie jest panem swojej egzystencji, że ona nie zależy całkowicie od niego. Ma poczucie uczestniczenia w istnieniu, ale nie bycia istnieniem. (...) To doświadczenie kruchości, własnej niewystarczalności, przygodności istnienia prowadzi człowieka w kierunku przekroczenia tych ograniczeń i odnalezienia dobra, mocy i innych wartości, które nadałyby sens jego egzystencji niepełnej, kruchej, podlegającej ustawicznym zmianom. Człowiek dąży do szczęścia pełnego, niezmaconego, pragnie, by jego osobowe życie było dopełnione przez mocne, transcendentne Ty. Ta otwartość człowieka na Byt Transcendentny to istotna podstawa religii i religijności”². *Katechizm Kościoła Katolickiego* zagadnieniu ludzkiej otwartości na Boga poświęcił aż 23 numery (27-49; w tym 44-49 stanowią streszczenie wykładu). Zasadnicza teza znajduje się w numerach 28 i 29: „Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga (...). W ciągu historii, aż do naszych czasów, ludzie w rozmaity sposób wyrażali swoje poszukiwanie Boga przez wierzenia i akty religijne (modlitwy, ofiary, kultury, medytacje itd.). Mimo niejednoznaczności, jaką one mogą w sobie zawierać, te formy wyrazu są tak powszechne, że człowiek może być nazwany *istotą religijną*”³.

Odnosząc się do dróg prowadzących do poznania Boga, *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje argumenty kosmologiczne i antropologiczne. W argumentacji kosmologicznej punktem wyjścia jest *świat materialny*, w antropologicznej zaś *osoba ludzka*⁴. Skonstruowane w ten sposób *dowody na istnienie Boga* mają „(...) przygotować człowieka do wiary i pomóc mu stwierdzić, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu”⁵. Argu-

² J. KRASIŃSKI. *Homo religiosus. Podmiotowo-personalistyczne ujęcie fenomenu religijnego*. Sandomierz 2002 s. 100-101.

³ KKK.

⁴ Por. KKK 31.

⁵ KKK 35.

mentacja kosmologiczna jest następująca: „(...) biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata”⁶. Wprawdzie w tym numerze cytuje się List św. Pawła do Rzymian (1, 19-20) i wykład św. Augustyna⁷, to jednak nietrudno dostrzec aluzje do słynnych *pięciu dróg* – pięciu dowodów św. Tomasza z Akwinu na istnienie Boga (ruch, przyczynowość sprawcza, byt przygodny, stopnie doskonałości rzeczy i fakt kierownictwa rzeczami w świecie)⁸. Argumentacja antropologiczna z kolei przyjmuje następującą formę: „Człowiek zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy”⁹.

Kościół uroczystie potwierdził, że „(...) naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga, początek i cel wszystkich rzeczy”¹⁰. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* dodaje się, że z jednej strony „(...) bez tej zdolności człowiek nie mógłby przyjąć Objawienia Bożego”¹¹, z drugiej, że „(...) człowiek potrzebuje światła Objawienia Bożego (...), by nawet prawdy religijne i moralne, które same przez się nie są niedostępne rozumowi, w obecnym stanie rodzaju ludzkiego mogły być poznane przez wszystkich w sposób łatwy, z zupełną pewnością i bez domieszki błędu”¹². *Katechizm Kościoła Katolickiego* bazuje w swym wykładzie na nauczaniu Vaticanum II, a szczególnie na Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, w której stwierdza się: „Wszystkie ludy stanowią jedną wspólnotę, mają jeden początek, ponieważ Bóg sprawił, że rodzaj ludzki zamieszkuje całą powierzchnię ziemi, mają też jeden ostateczny cel – Boga”¹³.

⁶ KKK 32.

⁷ SERMONES 241, 2; PL 38, 1134.

⁸ Por. TOMASZ Z AKWINU. *Summa theologiae* I q. 2 a. 3 (wyd. pol.: *Suma Teologiczna w skrócie*. Oprac. F. W. BEDNARSKI. Warszawa 2002 s. 14).

⁹ KKK 33.

¹⁰ I SOBÓR WATYKAŃSKI. DS 3004.

¹¹ KKK 36.

¹² KKK 38.

¹³ DRN 1.

Tomasz Węclawski, analizując doświadczenia religijne konfucjanizmu, taoizmu, hinduizmu, buddyzmu, islamu i chrześcijaństwa, odkrył „wspólny świat religii”. Zauważył mianowicie, że wszystkie te doświadczenia religijne skupiają się „(...) wokół przeżycia napięcia i rozdarcia między porywającym pragnieniem zupełności i spełnienia a dręczącym człowieka poczuciem uwikłania w świat wartości niepełnych i pozornych”¹⁴. Religie chińskie stosują w tym względzie kategorie „nieba i ziemi”, hinduizm – „wieczności i czasu”, buddyzm – „pustki i współczucia”, islam – „wszechmocy i miłosierdzia”, judaizm – „winy i oczekiwania”¹⁵. „Jednym z najważniejszych – kontynuuje T. Węclawski – wspólnych wymiarów historycznych zjawisk i doświadczeń religijnych, przy całej ich prawie nieogarnionej różnorodności, jest to, że są one wyrazem mniej lub bardziej bezpośrednio odczuwanego przez człowieka napięcia między teraźniejszym (i przeszłym) stanem jego świata a światem oczekiwanym w przyszłości. Przeżycie religijne jest więc w istotnym wymiarze przeżyciem pewnego oczekiwania i pewnej nie zawsze zupełnie świadomej nadziei. Wiąże się ona najwyraźniej z doświadczeniem ograniczeń ludzkiego życia w świecie, z doświadczeniem zła i związanego z nim cierpienia i z obecnym w każdym człowieku dążeniem do pokonania tych ograniczeń i do «przewyższenia samego siebie»”¹⁶.

Jako przykład wystarczy przywołać doświadczenie religijne Chin. Lao-Tsy (Laozi), twórca taoizmu, żyjący w VI w. przed Chr., i Kung-fu-cy (Konfucjusz), żyjący w latach 551-479 przed Chr., założyciel konfucjanizmu, są przekonani, że „(...) cała rzeczywistość jest w ruchu, ale jest to ruch tak uporządkowany, że wszystkie rzeczy i zdarzenia wzajemnie się warunkują w ramach tego właśnie biegunowego układu odniesień, które symbolicznie określają niebo i ziemia”¹⁷. W myśleniu taoistycznym układ odniesienia stanowi pierwiastek żeński *yin* (bierny, ciemny, ukryty, związany z płodnością ziemi) i pierwiastek męski *yang* (czynny, jasny, otwarty, związany z życiodajną aktywnością nieba). Człowiek osiąga zbawienie, gdy spontanicznie i całkowicie włącza się w ruch między niebem i ziemią (*dao* – tą drogą). Jak wyjaśnia Mircea Eliade, „(...) życie i śmierć istnień tłumaczy się

¹⁴ T. WĘCLAWSKI. *Wspólny świat religii*. Kraków 1995 s. 200.

¹⁵ Por. tamże s. 146.

¹⁶ Tamże s. 212.

¹⁷ Tamże s. 154-155.

przemiennością *yang* i *yin*: pierwsze stymuluje energię życiową, a drugie niesie spoczynek. Jednakże człowiek święty wierzy, że wyzwoli się od powszechnego rytmu i śmierci; realizując próżnię w swym własnym bycie, sytuuje się poza cyklem¹⁸. W dziele *Daodejing*, którego autorem jest prawdopodobnie Lao-Tsy, w rozdziale 25. czytamy o *Dao*: „Coś tajemniczo powołane do życia, znacznie wcześniej przed ukształtowaniem się Nieba i Ziemi. Jest milczące i bezkształtne, nie ma sobie równych. Jest zawsze obecne, w nieskończonym ruchu. Od niego, jak od matki, czerpie życie każda rzecz. Nie znam jego imienia, dlatego nazywam je *Dao*. Gdybym miał je opisać, powiedziałbym, że jest wielkie. Wielkie, znaczy: rozszerza się; rozszerza się, znaczy: oddala się; oddala się, znaczy: wraca. Tak *Dao* jest wielkie, Niebo jest wielkie, Ziemia jest wielka, również król jest wielki. Cztery rzeczy są wielkie we wszechświecie, a król jest jedną z nich. Król idzie za Ziemią, Ziemia podąża za Niebem, Niebo podąża za *Dao*, *Dao* podąża za spontanicznością¹⁹. Konfucjusz z kolei twierdzi, że *Dao* zostało ustanowione dekretem nieba (*Tian*). Postępowanie zgodne z *Dao* oznacza więc przystanie na wolę Nieba i ukształtowanie się „człowieka najwyższego” (*junzi*). Droga prowadząca do tego ideału jest wychowanie, edukacja i wypełnianie rytów²⁰. W centrum etyki konfucjańskiej znajduje się cnota *ren* (humanitarność, życzliwość, miłość): „*Ren* jest przede wszystkim cnotą (mocą) Nieba, która manifestuje się w człowieku za pośrednictwem natury. Człowiek powinien upodobnić się do Nieba, które rodzi, podtrzymuje i prowadzi wszystkie byty²¹. Nietrudno dostrzec, że zarówno w taoizmie, jak i konfucjanizmie istotę religijności stanowi włączenie się człowieka w ruch między niebem i ziemią, wewnętrzne utożsamienie się jednostki z całością świata²². *Dao* „(...) jest pierwotną Jednością, zasadą organizacji rzeczywistości; jest przekształcającą siłą kosmosu; jest rzeczywistością ostateczną, do której wszystko chce powrócić²³”.

Jak poucza II Sobór Watykański, „(...) od niepamiętnych czasów aż do dziś istnieje wśród różnych ludów jakieś postrzeżenie owej tajemniczej

¹⁸ M. ELIADE. *Historia wierzeń i idei religijnych*. T. 2. Warszawa 1994 s. 24.

¹⁹ Cyt. za: F. AVANZINI. *Religie Chin*. Kraków 2004 s. 139.

²⁰ Por. ELIADE. *Historia wierzeń i idei religijnych*. T. 2 s. 18-20.

²¹ AVANZINI. *Religie Chin* s. 47.

²² Por. WĘCŁAWSKI. *Wspólny świat religii* s. 154.

²³ AVANZINI. *Religie Chin* s. 141.

mocy obecnej w biegu dziejów i w wydarzeniach ludzkiego życia, a czasem nawet poznanie Najwyższego Bóstwa czy wręcz Ojca. To postrzeganie i poznanie przenika ich życie najgłębszym zmysłem religijnym”²⁴. Nie trudno dostrzec, że deklaracja soborowa interpretuje religijne zachowania ludzi jako wyraz wrodzonych człowiekowi predyspozycji religijnych, jako ludzkie poszukiwanie Boga i zbawienia. „Fakt, że na (...) pytania ludzkiej egzystencji – stwierdza Horst Bürkle – padają w różnych religiach bardzo zróżnicowane nawet odpowiedzi, jest znakiem położenia ludzkości w sytuacji między utratą swego pierwotnego, stwórczego przeznaczenia a swym ostatecznym dopełnieniem. W całej swej różnorodności wszystkie te odpowiedzi dają jednak świadectwo solidarności całej ludzkości w jej jeszcze niedopełnionym i fragmentarycznym tylko odniesieniu do Boga. (...) W religijnym (...) poszukiwaniu przejawia się potrzeba i tęsknota za żywym Bogiem. Ludziom żyjącym w tak różnych religiach nie przyrzeczono odsłonięcia *ultimum mysterium*. Odzwierciedlają więc one tylko jego ciągle poszukiwanie”²⁵.

II. BÓG WYCHODZI NAPRZECIW CZŁOWIEKOWI

Nie ulega wątpliwości, że geneza religii najmocniej wiąże się z przyjęciem objawienia Bożego. Konstytucja dogmatyczna II Soboru Watykańskiego o objawieniu Bożym *Dei verbum* poucza, że „pełnia Objawienia” dokonała się wtedy, gdy Bóg stał się człowiekiem, a więc w Jezusie Chrystusie. „On to – czytamy w konstytucji *Dei verbum* – samą swoją obecnością i ujawnieniem się, słowami i czynami, znakami i cudami, a zwłaszcza przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, wypełniając Objawienie, kończy je oraz Bożym świadectwem potwierdza, że Bóg jest z nami, aby nas wybawić z ciemności grzechu i śmierci i wskrziesić do życia wiecznego”²⁶. Oczywiście „pełnia Objawienia” została poprzedzona niepełnym objawieniem się Boga w historii na-

²⁴ DRN 2.

²⁵ Por. H. BÜRKLE. *Człowiek w poszukiwaniu Boga. Problem różnych religii*. Poznań 1998 s. 68.

²⁶ KO 4.

rodu wybranego: „W swoim czasie [Bóg] powołał Abrahama, aby uczynić z niego wielki naród (por. Rdz 12, 2). Naród ten po patriarchach wychowywał za pośrednictwem Mojżesza i proroków, aby Jego jednego uznawał za Boga żywego i prawdziwego, troskliwego Ojca i sprawiedliwego Sędziego, oraz aby oczekiwał obiecanego Zbawiciela. W ten sposób przez wieki przygotowywał drogę Ewangelii”²⁷.

Giovanni Odasso zauważa, że objawienie Boże, które stało się udziałem Abrahama, nie zaistniało w próżni. „Patriarchowie – stwierdza – stanowią pod względem teologiczno-biblijnym przejście od świata innych religii do świata naznaczonego Objawieniem, które dla chrześcijan osiągnie swój szczyt w zmartwychwstaniu Chrystusa”²⁸. Dalej tłumaczy on, że „Objawienie Boga, którego adresatami byli patriarchowie, nie oznaczało dla nich wejścia w zupełnie nowy, a więc zupełnie nieznaną świat religijny. Bóg, który im się objawił, był im znany. W Jego silnym, oślepiającym blasku, który kontemplowali w nowy sposób, rozpoznawali blask Boga, którego od zawsze czcili jako króla wszystkich bogów i wszystkich stworzeń, jako stwórcy całego świata; jako tego, który, przynajmniej w Kanaan, był znany pod imieniem El. Ich Bóg był Bogiem, którego wcześniej znali, z którym jednak czuli się zjednoczeni w nowy sposób, zważywszy, iż to właśnie ten Bóg, objawiając się, wszedł w ich życie i swoją obietnicą otworzył przed nimi przyszłość pełną nadziei”²⁹. Na czym opiera się wspomniana kontynuacja między okresem przed patriarchami a okresem po Abrahamie? Konstytucja *Dei verbum* daje następującą odpowiedź: „Bóg, który przez Słowo wszystko stwarza (por. J 1, 3) i zachowuje, daje ludziom w rzeczach stworzonych wieczne świadectwo o sobie (por. Rz 1, 19n). Zamierzając zaś otworzyć drogę zbawienia wiecznego, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom na początku”³⁰. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, odnosząc się do Objawienia wobec pierwszych rodziców, dodaje: Bóg „(...) wezwał ich do wewnętrznej komunii z sobą, przyoblekając ich blaskiem łaski i sprawiedliwości”³¹. Z pewnością nie można stwierdzić, że „praobjawienie”

²⁷ KO 3.

²⁸ G. ODASSO. *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*. Kraków 2005 s. 95.

²⁹ Tamże s. 106.

³⁰ KO 3.

³¹ KKK 54.

jest źródłem wszystkich religii³², ale niewątpliwie nie wolno zapominać o tym tak ważnym czynniku religiotwórczym. Zresztą konstytucja *Dei verbum* nie ogranicza pierwotnego Objawienia jedynie do pierwszych rodziców: „Po ich upadku [Bóg] przez obietnicę odkupienia podźwignął ich w nadziei zbawienia (por. Rz 3, 15). Nieustannie troszczył się o rodzaj ludzki, aby dać życie wieczne wszystkim, którzy przez wytrwałość w czynieniu dobra poszukują zbawienia (por. Rz 2, 6n)”³³. *Katechizm Kościoła Katolickiego* podkreśla tu przede wszystkim przymierze z Noem: „Gdy przez grzech została rozbita jedność rodzaju ludzkiego, Bóg dąży najpierw do ocalenia ludzkości, ratując jej poszczególne części. Przymierze z Noem po potopie (por. Rdz 9, 9) wyraża zasadę ekonomii Bożej wobec «narodów»”³⁴. Jak zauważa Marian Rusecki, „(...) bez względu na to, jak rozwijały się dzieje ludzkości u jej zarania, mamy świadectwa biblijne, że Bóg nawiązywał kontakt z ludźmi spoza kręgu narodu wybranego, a nawet zawierał z nimi przymierze. (...) Bóg od początku dziejów wkraczał do historii, objawiając nie tylko siebie, ale i wezwanie do nawiązania dialogu z sobą. Owe wkroczenia rozpoczęły się już w akcie stworzenia świata poprzez Jego słowo-czyn, a zwłaszcza w akcie stworzenia człowieka – posiadały już wtedy historyczny wymiar. Nadto Bóg nawiązywał w ramach historii łączność z pierwotną ludzkością poprzez Objawienie się różnym ludziom”³⁵.

Objawienie chrześcijańskie ukazuje, że – używając sformułowania J. Ratzingera – „Bóg nie jest więźniem swej wieczności i nie jest ograniczony do tego, co duchowe, tylko tutaj i dzisiaj, pośród tego świata, może działać i działał”³⁶. Jeśli chodzi o rozpoznanie pełnego objawienia Bożego, kluczowe miejsce należy przyznać ukazywaniom się zmartwychwstałego Chrystusa uczniom, czyli chrystofaniom wielkanocnym. „Były sporadyczne – pisał Charles Harold Dodd – trudne do ujęcia, ulotne, a jednak zostawiały w umysłach tych, którym się zdarzyły, niezachwiane przeświadczenie, że stali oni rzeczywiście, przez krótki czas, w bezpośredniej obecności swego żyjącego Pana”³⁷. Zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem ostatecznego zba-

³² Por. M. RUSECKI. *Istota i geneza religii*. Warszawa 1989 s. 185.

³³ KO 3.

³⁴ KKK 56.

³⁵ RUSECKI. *Istota i geneza religii* s. 207-208.

³⁶ J. RATZINGER. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków 1994 s. 273.

³⁷ C. H. DODD. *Założyciel chrześcijaństwa*. Paris 1978 s. 178.

wienia. Wiara w Zmartwychwstanie stanowiła szczyt procesu dojrzewania tradycji Izraela (por. Iz 26, 19; Mdr 2, 21-24), najwyższy wyraz rozwoju wiary w „Wyjście”, a więc w Boga, który wyzwala człowieka z „niewoli”. Wiara ta skłaniała „(...) lud przymierza do nieustannego przekraczania siebie na drodze wzrastającej wspólnoty z Bogiem w ufnym otwarciu na przyszłość odsłoniętą przez Bożą obietnicę. Dojrzałym owocem tego doświadczenia (...) jest wiara w zmartwychwstanie, dzięki której Izrael rozumie, iż całkowite urzeczywistnienie zbawczego zamysłu Boga nie dokona się w tym świecie, lecz w świecie, «który nadejdzie»³⁸. Nic więc dziwnego, że dopiero dzięki chrystofaniom uczniowie Jezusa pojmują to, co za Jego życia było jeszcze w znacznym stopniu przed nimi zakryte: że Jezus z Nazaretu całą swoją Osobą sam jest objawieniem Boga i Jedynym Zbawcą. W Nim właśnie doświadczyli oni ostatecznej rzeczywistości. To Objawienie staje się udziałem człowieka, gdy przekracza on obszar empirycznego pojmowania i oczyma wiary, a więc darowanymi przez Boga „nowymi oczami”, ogląda rzeczywistość nadprzyrodzoną: „nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27). „W Starym Testamencie – zauważa Wolfgang Beinert – w centrum znajduje się nieskończona transcendencia Boga, Jego chwała i moc stwórcza, wybranie narodu i prowadzenie ku przymierz, Jego najwyższa wolność i powtarzana zapowiedź zbawienia wszystkich narodów. Nowy Testament skupia w sobie wszystkie poprzednie (starotestamentowe) i współczesne sobie doświadczenia (nowotestamentowych gmin i autorów) o samoudzieleniu się Boga w Jezusie z Nazaretu, który jest przedstawiony jako zbawiająca obecność Boga³⁹”.

Należy podkreślić, że wiara Starego Testamentu traktowała kwestię obiecywanego zmartwychwstania nie jako wyłączny przywilej Izraela, lecz wyraz całkowitego i powszechnego królowania Jahwe (por. Ps 22, 29-30). Odnosząc się zatem do kwestii sytuacji niechrześcijan wobec Objawienia Chrystusowego, II Sobór Watykański w dekrecie *Ad gentes* wskazuje na dwie misje: misję Syna Bożego i misję Ducha Świętego. Można niejako, używając sformułowania św. Ireneusza o „dwóch Rękach”⁴⁰, mówić, że Ojciec obja-

³⁸ ODASSO. *Biblia i religie* s. 284-285.

³⁹ W. BEINERT. *Teologiczna teoria poznania*. Kraków 1998 s. 111.

⁴⁰ *Adversus haereses* 5, 6, 1.

wia się ludzkości i przyciąga ją do siebie za pomocą tych właśnie „dwóch Rąk”: Syna Bożego i Ducha Świętego. W przypisie dokumentu *Ad gentes* zostały przywołane słowa św. Ireneusza⁴¹: „Od początku bowiem Syn, towarzysząc swojemu stworzeniu, objawia Ojca wszystkim, którym chce, kiedy chce i tak, jak chce Ojciec”⁴². Z kolei odnosząc się do misji Ducha Świętego, Sobór deklaruje: „Bez wątpienia Duch Święty działał już w świecie, zanim jeszcze Chrystus został uwielbiony. (...) Niekiedy także w widoczny sposób wyprzedza działalność apostołską, jak również nieustannie jej w różny sposób towarzyszy i nią kieruje”⁴³. Te dwie wypowiedzi osiągnęły swoją kulminację w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, która wyraźnie już wiąże niechrześcijan z Misterium Paschalnym Chrystusa: „Duch Święty wszystkim daje możliwość uczestniczenia w misterium paschalnym w tylko Bogu znany sposób”⁴⁴.

III. CZŁOWIEK ODPOWIADA BOGU

Na Boże objawienie człowiek powinien odpowiedzieć wiarą. Ojcowie Vaticanum II w konstytucji *Dei verbum* stwierdzają: „Bogu objawiającemu należy się «posłuszeństwo wiary» (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5n). Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarowując Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli oraz ochotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie. Aby taką wiarę można było w sobie obudzić, potrzebna jest uprzedzająca i wspomagająca łaska Boga oraz wewnętrzne pomoce Ducha Świętego; On to porusza serce i do Boga je zwraca, otwiera oczy umysłu oraz obdarza wszystkich słodyczą pochodzącą z uznawania prawdy i wierzenia jej. Ten sam Duch Święty udoskonala nieustannie wiarę swoimi darami, aby coraz głębsze stawało się rozumienie Objawienia”⁴⁵.

⁴¹ Tamże 4, 6, 7.

⁴² DM 3, przyp. 8.

⁴³ DM 4.

⁴⁴ KDK 22.

⁴⁵ KO 5.

Ojcowie soborowi ukazali wiarę jako akt całej osoby. Rodzi się ona pod wpływem łaski Bożej, stąd jej powstawanie można porównać do *aktu stworzenia* (por. 2 Kor 4, 6), oraz pod wpływem proklamacji zbawczego orędzia (por. Rz 10, 17; Ga 3, 5)⁴⁶. *Katechizm Kościoła Katolickiego* podsumowuje długie wieki nauczania Kościoła i teologów na temat wiary: „Być posłusznym (*ob-audire*) w wierze, oznacza poddać się w sposób wolny usłyszanemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą”⁴⁷. „Wiara jest najpierw *osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga*; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona *dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił*”⁴⁸. „Wiara jest darem Bożym, cnotą nadprzyrodzoną wlaną przez Niego”⁴⁹. „Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przyłgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu”⁵⁰. „Racją wiary nie jest fakt, że prawdy objawione okazują się prawdziwe i zrozumiałe w świetle naszego rozumu naturalnego. Wierzymy z powodu «autorytetu samego objawiającego się Boga, który nie może ani sam się mylić, ani nas mylić». «Aby jednak posłuszeństwo naszej wiary było zgodne z rozumem, Bóg zechciał, by z wewnętrznymi pomocami Ducha Świętego były połączone także argumenty zewnętrzne Jego Objawienia», (...) «racje wiarygodności», które pokazują, że «przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym dążeniem ducha»”⁵¹.

Z objawieniem Bożym człowiekowi zostaje darowana łaska wiary. Religia chrześcijańska, chociaż jest naznaczona również wpływem ludzi, to jednak w decydującym stopniu stanowi ona dzieło samego Boga – została zrodzona z „pełni Objawienia” dokonanego w Chrystusie zmartwychwstałym. W dokumencie *Chrześcijaństwo a religie* (1996) Międzynarodowa Komisja Teologiczna stwierdziła, że „(...) chociaż Bóg mógł oświecać ludzi na różne sposoby, nie mamy jednak nigdy pewności, czy te światła zostały właściwie przyjęte i rozumiane przez tego, kto je otrzymał; jedynie w Je-

⁴⁶ Por. G. O'COLLINS. *Fundamental Theology*. New York 1981 s. 139.

⁴⁷ Tamże s. 144.

⁴⁸ Tamże s. 150.

⁴⁹ Tamże s. 153.

⁵⁰ Tamże s. 154.

⁵¹ KKK 156.

zusiemy mamy gwarancję pełnego przyjęcia woli Ojca. Apostołom w świadczaniu o Jezusie i w przekazywaniu Jego orędzia pomagał w sposób szczególny Duch Święty (...)”⁵². Religie pozachrześcijańskie nie tylko nie opierają się na „pełni Objawienia”, ale również – konsekwentnie – stanowią w dużym stopniu dzieła ludzkie. Kardynał J. Ratzinger wskazywał, że judaizm i chrześcijaństwo powstały na drodze „rewolucji monoteistycznej”, pozostałe zaś religie – na drodze „mistyki”. Mistyka jest tu rozumiana „(...) jako postawa, która nie znosi nad sobą żadnego zwierzchnictwa, lecz za jedyną wiążącą i ostateczną rzeczywistość w sferze religijnej uważa tajemnicze, bezkształtne doświadczenie. (...) Charakterystyczną cechą tego rodzaju mistyki jest doświadczenie tożsamości: mistrz tonie w oceanie «całkowitej jedności», obojętne, czy w teologii negatywnej jest to wyraźnie przedstawione jako «nic» lub pozytywnie jako «wszystko». Na ostatnim stopniu tego przeżycia «mistrz» nie powie do swojego Boga: «Jestem Twój», lecz jego formuła będzie brzmiała: «Ja to Ty». (...) Typem, w którym konkretyzuje się rewolucja monoteistyczna, nie jest mistrz, lecz prorok. Dla niego decydująca jest nie tożsamość, lecz stanięcie wobec powołującego i rozkazującego Boga. (...) W mistyce obowiązuje prymat duchowości, absolutny charakter doświadczeń duchowych, co znaczy, że Boga w stosunku do człowieka cechuje całkowita pasywność oraz że treścią religii może być jedynie zanurzenie się człowieka w Bogu. (...) Droga monoteistyczna opiera się na odwrotnym procesie: tu człowiek jest pasywny, bo Bóg działa przez niego, tu człowiek nie może nic zrobić sam z siebie, ponieważ mamy tu do czynienia z działaniem Bożym, z wezwaniem pochodzącym od Boga, a przed człowiekiem otwiera się perspektywa zbawienia dzięki posłuszeństwu temu wezwaniu. Zamiast przeciwstawienia «mistyka – rewolucja monoteistyczna» można wybrać przeciwstawienie «mistyka – Objawienie» i zastosować je w sposób religijno-fenomenologiczny, nie biorąc pod uwagę wiary monoteistów”⁵³. I nieco dalej, wskazując niezwykłość i całkowitą odmienność Objawienia chrześcijańskiego, kard. J. Ratzinger dodał: „Bóg Biblii nie jest widziany oczyma wielkich mistrzów, lecz doświadczany jako działający, a przy tym pozostający w ciemności (dla duchowego i cielesnego

⁵² *Chrześcijaństwo a religie. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst – komentarz – studia*. Red. I. S. LEDWOŃ, K. PEK. Lublin–Warszawa 1999 n. 91.

⁵³ RATZINGER. *Wiara – prawda – tolerancja* s. 27-30.

go wzroku). To z kolei bierze się stąd, że to nie człowiek własnym wysiłkiem przebija się przez różne warstwy bytu, aż do najgłębszych i najbardziej duchowych, aby w ten sposób odnaleźć to, co Boskie we właściwym dla niego miejscu. Jest całkiem odwrotnie: to Bóg szuka człowieka wśród światowych i doczesnych powiązań, to Bóg, którego nikt nie jest w stanie odkryć – nawet ktoś najczystszy – kroczy za człowiekiem i wchodzi z nim w kontakt⁵⁴. Jak pisał Jan Paweł II, w chrześcijaństwie „(...) to już nie tylko człowiek szuka Boga, ale Bóg sam przychodzi, aby mówić o sobie do człowieka i wskazać mu drogę, którą może do Niego dojść”⁵⁵.

Nietrudno zatem dostrzec, że w religiach pozachrześcijańskich zdecydowanie bardziej niż w chrześcijaństwie dochodzą do głosu elementy czysto ludzkie. Warto w tym miejscu nadmienić, że chociaż twórcy nowożytnego ateizmu pomieszaży w procesie genezy religii elementy ludzkie i elementy boskie, utożsamiając te drugie z pierwszymi, to jednak w sposób niezamierzony zwrócili uwagę na to, że w religiach elementy czysto ludzkie są w stanie zdominować elementy czysto boskie. Religia może być tylko „snem ludzkiego ducha” (Ludwig Andres Feuerbach), tylko „sercem nieczułego świata” (Karol Marks), czy nawet tylko „pewną iluzją” (Zygmunt Freud)⁵⁶. Człowiek jest istotą religijną, otwartą na świętość, ale potrafi również – na bazie swojej fundamentalnej wolności – tę „otwartość na Boga” unicestwić czy zrealizować w namiastkach religii⁵⁷. Nie tylko objawienie Boże, pełne czy niepełne, ale również wolność człowieka, decydująca o kształcie jego odniesienia do tego, co święte, wpływa na zróżnicowany charakter religii.

IV. KONKLUZJA

Skąd zatem biorą się religie? Można wskazać następujące czynniki religiotwórcze:

- pełne Objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie, przekazywane w Kościele;
- praobjawienie (dokonane wobec ludzkości pierwotnej);

⁵⁴ Tamże s. 35.

⁵⁵ TMA 6.

⁵⁶ Zob. M. NEUSCH. *U źródeł współczesnego ateizmu. Sto lat dyskusji na temat Boga*. Paris 1980 s. 43-131.

⁵⁷ Por. H. SEWERYNIAK. *Doświadczenie u źródeł religii*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2:1996 s. 48.

- działanie Boga w historii narodu wybranego;
- ludzkie poznanie Boga z rzeczy stworzonych (z człowiekiem jako ukoronowaniem stworzenia);
- tajemnicze działanie Syna Bożego i Ducha Świętego poza kręgiem historii narodu wybranego i chrześcijaństwa;
- intensywne doświadczenie transcendencji przez założycieli czy reformatorów różnych religii;
- zapożyczanie elementów Objawienia z tradycji judaizmu czy chrześcijaństwa;
- wprowadzanie własnych, czysto ludzkich elementów przez założycieli czy reformatorów różnych religii.

W religiach świata doszły do głosu swoiste konglomeracje tych czynników. Nietrudno jednak dostrzec, że „Objawienie Boże staje się ostatecznym kryterium prawdziwości religii”⁵⁸. Skoro tylko chrześcijaństwo stanowi religię zrodzoną z „pełni Objawienia”, jedynie z perspektywy teologii chrześcijańskiej można oceniać wartość innych religii, to znaczy ukazywać, na ile stanowią one odbicie tej pełni Objawienia w Chrystusie, a na ile zwykłe dzieło ludzkie. O wielkości danej religii decyduje jej odniesienie do pełni Objawienia, zawarcie w niej prawdy i dobra. Jak naucza II Sobór Watykański w deklaracji *Nostra aetate*: „Kościół katolicki nie odrzuca niczego, co w tych religiach jest prawdziwe i święte. Ze szczególnym szacunkiem przypatruje się owym sposobom działania i życia, owym nakazom i doktrynom. Chociaż pod wieloma względami różnią się one od tych, których sam przestrzega i które zaleca, często odbija się w nich promień tej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi. Głosi jednak i jest zobowiązany nieustannie głosić Chrystusa, który jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko pojednał ze sobą”⁵⁹.

⁵⁸ I. S. LEDWOŃ. „... i nie ma w żadnym innym zbawienia”. *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej*. Lublin 2006 s. 481.

⁵⁹ DRN 2.